



ALLEGORY OF THE CAVE



THE WATERFALL



SUNRISE

Zaproszenie

Wystawa Malarstwa „Odrodzenie w Beskidach”

Wernisaż: 8 grudnia 2017
godz. 18.00



**Stan
Maurits**

8 grudnia 2017 – 8 stycznia 2018

Klub Muzyki i Literatury

Pl. T. Kościuszki 10
50-028 Wrocław



SONATA

Przybysz z Antwerpii

Stan Maurits (wł. Constant Wouters) jest Flamandem. W Stryżawie – Roztokach osiadł ostatecznie w 2011 roku. Tam, u podnóża Jałowca wiedziony miłością do gór i kobiety wybudował dom, warsztat i pracownię. Kontemplując łagodne szczyty odzyskał spokój na tyle by wrócić do sztalugi, płótna, pędzla i farb. Stan Maurits jest artystą malarzem przybyłym w „nasze” góry z równinnej Niziny Flamandzkiej, z Antwerpii. Co pozostawił, a co zachował w swoim „odwrocie” od środowiska, w którym trwał 60 lat? Co „zniósł”, a co zapośredniczył, jakim bagażem światopoglądowym się obarczył decydując się na wybór nowego osiedlenia? Stan Maurits - będąc absolwentem

Akademii, w której „studiował” malarstwo olejne pod kierunkiem prof. Gard Van Mechelen „obarczony” jest – w pewnym sensie – jej psychiczno – edukacyjnym dziedzictwem. Dodajemy, iż Artysta ukończył również techniczną Szkołę Architektury Wnętrz pod okiem prof. Franka Ivo van Damme – mistrza w dziedzinie grafiki użytkowej. Był też człowiekiem grupy „Magiczny realizm”.

To już klasyczny dylemat niemal każdego artysty; naśladować nauczycieli czy poszukiwać siebie w autentycznej i nowatorskiej wypowiedzi i obrazowaniu, czemu towarzyszyć winno ostrożne rzucenie bagażu stylistyczno- kulturowego. Na obrazy Stana Mauritsa możemy patrzeć dwojako. Możemy komplementować je, czyli oglądać w sposób bezinteresowny, pozbawiony praktycznych oczekiwań, patrzeć w sposób wyizolowany od niepokoju otoczenia, od napiętności przypadkowości dokonywanych zdarzeń, patrzeć w sposób chłodny uczuciowo angażujący stan skupienia i uwagi. Możemy też wyobrazić sobie jak obrazy Stana zdjęte ze ścian, sztalug przeniesione na wolne powietrze, postawione w ogrodzie, oparte o pień drzewa lub sztachety płodu stają się organicznym elementem natury, zlewają się z nią. „ Metafizyczną ” osią, wokół której porusza się wyobraźnia i pędzel artysty jest pytanie o transcendencję. Jeden z obrazów Stan wprost zatytułuje „Transcendent”. Szukając odpowiedzi na pytanie o desygnat – tego pojęcia – rusza w świat różnych kultur, ich symboliki, w świat mitologii, religii, filozofii, teozofii. Sięga do tradycji okultyzmu, kabały, mitów skandynawskich i greckich. Niektóre Jego przesyczone wizualizmem obrazy (np. „ Borneo”) zdają się przypominać dżungle, ogrody „ sadzone” przez H. Rousseau zwanego Celnikiem czy naszego Teofila Ociepkę. Stan nie powiela jednak - podkreślamy to mocno – malarskich, formalnych, stylistyczno – symbolicznych rozwiązań mistrzów XVII wieku. Jest natomiast dziedzicem ich „metafizycznego podglębia”, śmiałości i odwagi w zachowaniu pytań o relacje Bogo–Absolutu z wszechświatem, Ziemią, Człowiekiem.

W malarstwie Stana uderza spontaniczność skojarzeń, dostrzeganie ukrytych podobieństw pomiędzy pochodzącymi z różnych kultur mitami, symbolami, alegoriami. Od widza, jak i twórcy, wymaga to pewnego „ obycia” z tymi kulturami, erudycji. Twórca z powodzeniem wiąże ze sobą doświadczenie intelektualne ze zmysłowością wzbudzonymi emocjami. Szuka intuicyjnej między nimi takich równoważników by symbole nie były jedynie ozdobnikiem obrazu. Stan trochę włóczył się po świecie zbierając ze sobą szkicownik, nawet pędzle, płótna i farby. Spontaniczność, erudycja, refleksja i wrażliwość to te elementy, które składają się w sumie na światopoglądową ekspresję osobowości Artysty. Utrzymywanie równowagi między konceptem, refleksją a zmysłami, witalnością barw spokojnych symbolami jest dla Stana ciągłym wyzwaniem . Artysta sięga też do pokładów pamięci – powołuje twarze znanych mu, ale i odeszłych przyjaciół. Rzutuje je np. na góry jakby sugerując ich ciągłą obecność fizyczną – już poza pamięcią – w panteistycznie pojmowanym świecie. Miejmy nadzieję, że Stan Maurits będzie dalej szukał odpowiedzi na wiele pytań, tak swoim malarstwem, jak i w twórczości innych, że paleta i pędzel w jego rękach pozwolą mu wybrać kierunek.

Autor: dr hab. Jan Żywczak